

MAGDALENA JÓŹWIAK*

JĘZYKOZNAWCZE PRÓBY ŚW. HIERONIMA NA PODSTAWIE NIEKTÓRYCH JEGO LISTÓW

Wstęp

Lecz i Tuliusz, który stanął na szczycie wymowy rzymskiej, król mówców i wyrocznia języka łacińskiego, przez Greków został oskarżony o zdzierstwa. Przeto nie zdziwię się, jeśli przeciwko mnie, mało znaczącemu człowieczkowi, zakwiczą grzeszne świnię i raciami podepczą perły, kiedy zawiść powstała przeciwko najbardziej uczonym mężom, którzy sławą musieli przezwyciężyć zazdrość. Przytrafia im się to, gdy w teatrach, w kurii, na zgromadzeniu czy na mównicy elokwencją zabłysną. Zawsze bowiem w miejscu publicznym sława ma wrogów¹.

Niejedno dzieło Hieronima powstawało właśnie w takich okolicznościach i atmosferze, którą daje się odczuć z wyżej przytoczonego cytatu. Wiele jego prac było odpowiedzią na zarzuty czy zazdrosne uwagi jemu współczesnych. Przedmiotem tego artykułu będą językoznawcze próby Hieronima, które znalazły swoje miejsce w bardzo rozległej, naukowej działalności tego Ojca Kościoła, właśnie między innymi z racji apologetycznych. Materiał źródłowy artykułu znajduje się przede wszystkim w niektórych *Listach*², choć pojedyncze uwagi na ten temat są rozproszone w innych dziełach Hieronima. W części pierwszej pracy zostanie zaprezentowany pokrótce życiorys św. Hieronima i jego spuścizna, w drugiej natomiast przedstawimy językoznawcze próby podjęte przez Hieronima. Ten centralny punkt artykułu będzie się opierał głównie na *Liście 57* adresowanym do *Pammachiusza*. Ów list jest apologią skierowaną

* Magdalena Józwiak – filolog klasyczny, teolog.

¹ M. JÓŹWIAK, *Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju św. Hieronima*. Przekład i komentarz, Wrocław 2010, s. 34-35.

² Cytaty z *Listów (Epistulae)* podaje się zawsze za: J. CZUJ, *Św. Hieronim. Listy*, t. I-III, Warszawa 1952-1954.

do Rufina, który szydził z Hieronima, że źle przetłumaczył list Epifaniusza do Jana Jerozolimskiego i to właśnie tutaj są zawarte uwagi z zakresu językoznawstwa. Hieronim broniąc swego przekładu opiera się przede wszystkim na autorytecie Pisma Świętego, jak i przytacza cenne świadectwa dawnych uczonych.

Życiorys św. Hieronima

„W kradzionych godzinach długich nocy zimowych, przy świetle lampy zabiera się jeszcze do swych komentarzy”³. Wyżej przytoczone słowa w sposób bardzo klarowny obrazują jedną z wielu zalet Hieronima – pracowitość, która przyczyniła się do tego, że nie było i nie będzie epoki, w której by nie pamiętano o osobie „księcia egzegetów”. Święty Hieronim jest postacią niezwykle barwną i wyrazistą. Ludzkość tak łatwo nie zapomina o wielkich osobistościach, jeszcze przez wieki po ich śmierci powstają opasłe tomy opisujące szczegółowo ich dokonania. A zwłaszcza, gdy chodzi o człowieka, który robił wszystko, aby odkryć i ukazać Prawdę, która została zapisana na kartach księgi, do której nawiązują wszystkie książki powstałe pod słońcem.

Euzebiusz Hieronim⁴ przyszedł na świat w Strydonie w Dalmacji, w domu ludzi zamożnych, pochodzenia rzymskiego. Data urodzenia Hieronima nie jest pewna. Pisano wiele rozpraw na ten temat, lecz nie zdołano wyjść poza przypuszczenia, oparte na wrywkowych wypowiedziach samego Hieronima, z których wynika, że przyszedł na świat po r. 340, a przed r. 350. Gdy miał około 12 lat, wyjechał do Rzymu na studia. Następnie dużo podróżował: odwiedził m. in. Trewir i Akwileję. Około roku 373 Hieronim przywdziewa mniszą szatę⁵ w Rzymie i wyjeżdża na Wschód. Przewędrował Azję Mniejszą i dotarł do Syrii, gdzie zatrzymał się w Antiochii nad Orontem. Jednak trudy długiej podróży wycieńczyły jego organizm i wkrótce zachorował. Podczas choroby miał ów słynny sen⁶ zarzucający mu, że bardziej jest „ciceronianus” niż „christianus”. Po wyzdrowieniu zabrał się Hieronim do gruntownej nauki języka greckiego i dzięki temu mógł uczestniczyć w intelektualnym życiu wschodniej metropolii. Wówczas pojawiły się pierwsze próby twórczości pisarskiej. W roku 375 udał się na Pustynię Chalcydycką, gdzie spędził ponad 2 lata. Od nawróconego Żyda, którego poznał, zaczął uczyć się języka hebrajskiego. Tak wspomina to wydarzenie:

Zacząłem uczyć się alfabetu, zastanawiać się nad słowami syczącymi i przydecho-
wymi. Ileż w to włożyłem pracy, ile podjąłem trudów, ile razy zwątpiłem, ile razy

³ Hier. *In Eze.* Prol. 7.

⁴ Zdarzające się niekiedy dawanie Hieronimowi pierwszego imienia „Sofroniusz” polega na nieporozumieniu. Wzięto je od imienia Sofroniusza, tłumacza kilku dzieł hieronimowych (por. F. CAVALLERA, *Jerome. Sa vie et son oeuvre*, Louvain 1922, s. 4).

⁵ Por. *Ep.* 16, 2.

⁶ Por. *Ep.* 22, 30.

ustawałem i z gorącego pragnienia, żeby się nauczyć, znów zaczynałem; co wycierpiałem, świadkiem jest moje sumienie i ci, którzy żyli razem ze mną. I dzięki czynię Panu, że z gorzkiego nasienia słodkie zbieram owoce⁷.

Następnie gnany żądzą wiedzy i chęcią jej pogłębienia udaje się około r. 380 do Konstantynopola, gdzie na stolicy biskupiej zasiadał wybitny teolog Grzegorz z Nazjanzu. Pod kierunkiem Grzegorza doskonalili i uzupełniali swe wiadomości z dziedziny biblijnej. Od tego okresu datuje się też zainteresowanie Orygenesem. W roku 382 otrzymał zaszczytne zaproszenie od papieża Damazego, który uczynił go swoim osobistym sekretarzem, archiwistą i doradcą. Przede wszystkim jednak Damazy zlecił Hieronimowi rewizję łacińskich przekładów Pisma Świętego i używanego w Rzymie Psalterza. Praca nad rewizją lub tłumaczeniem i objaśnianiem tekstów natchnionych będzie odtąd dla Hieronima głównym przedmiotem zainteresowań. Stanowisko Hieronima było silne tak długo, jak długo żył papież Damazy. Po jego śmierci w grudniu 384 r. nasiliły się intrygi wobec jego osoby. Wówczas *senat faryzeuszy* – jak nazywa Hieronim duchowieństwo rzymskie – zajął w stosunku do niego wyraźnie nieprzyjazne stanowisko. Kandydatura Hieronima na sternika „łodzi piotrowej” stała się nieaktualna. Papieżem został Syrycjusz. W sierpniu 385 r. Hieronim opuszcza Rzym, tym razem na zawsze, i udaje się na Wschód. Ostatecznie osiadł w Betlejem. Tutaj pozostał przez 34 lata, aż do swojej śmierci. Zdając sobie sprawę, że nie opanował w dostatecznej mierze języka hebrajskiego, zaczyna uczyć się go na nowo. Pod osłoną nocy przychodził do niego uczony rabin Bar – Anina, który douczał go w „świętym języku”⁸. Dzięki żelaznej woli i wytrwałości pokonał trudności i przeszkody, pomny nieśmiertelnego powiedzenia Wergiliusza: *Labor omnia vincit improbus*⁹. Współczesny Hieronimowi Sulpicjusz Sewer takie oto wydaje o nim świadectwo: „Cały jest zawsze w lekturze, cały w książkach; ni w dzień, ni w nocy nie odpoczywa; zawsze albo coś czyta, albo pisze”¹⁰. O jego ostatnich dniach nie wiadomo nic, tylko tyle, że swój pracowity żywot zakończył 30 września 419 lub 420 r.

Spuścizna

Święty Hieronim utrwalił się w pamięci potomnych ogromną liczbą dzieł. Pisma jego, ledwie wyszły spod pióra, a już były rozchwytywane, przepisywane, komentowane i czytane w całym łacińskim świecie chrześcijańskim. Sam wspomina o tym w *Liście do Pammachiusza*:

⁷ *Ep.* 125, 12.

⁸ Por. *Ep.* 84, 3.

⁹ *Georg.* 1, 145-146.

¹⁰ *Dial.* 1, 9, 5. Cytat podaje się za: J. CZUJ, *Św. Hieronim. Żywot – dzieła – charakterystyka*, Warszawa 1954, s. 17.

Nie mam tego szczęścia, które jest udziałem większości współczesnych pisarzy, by móc, kiedy bym zechciał, poprawiać moje bredzenia. Natychmiast, gdy tylko coś napiszę, albo przyjaciele moi, albo zawistni, z różną wprawdzie intencją, ale z równą gorliwością, puszczają to w obieg¹¹.

Najważniejszym dziełem i celem życia Hieronima była praca nad Pismem Świętym. Rozpoczęła się ona w czasie pobytu w Rzymie, gdy na zlecenie papieża Damazego dokonał poprawki przekładu łacińskiego niektórych ksiąg. Na podstawie greckiego tekstu skorygował przekład Ewangelii używany wtedy w Rzymie oraz Psalterz. W latach 391–406, przebywając już w Betlejem, rozpoczął pracę nad tłumaczeniem Biblii na język łaciński, opierając się na oryginalnym tekście hebrajskim, i greckiej Septuagincie według *Heksapli*¹², sporządzonej przez Orygenesesa. Był to ciężki i ogromny wysiłek, a większość rękopisów tego przekładu skradziono mu, zanim zdążył je opublikować. Lecz ów mąż nie zrażony tym nieszczęściem jeszcze gorliwiej pracował. Przekład jest wierny, ale bez niewolniczej zależności i dosłowności. Hieronim był doskonałym znawcą kultury i literatury klasycznej, a także miał wysokie wyczucie stylu. Wynik tak wielkiego trudu początkowo nie znalazł uznania, lecz z czasem tłumaczenie Hieronima zdobyło pełną aprobatę. Od XIII w. przyjęło się powszechnie określenie Wulgata (*Vulgata editio*)¹³.

Hieronim wyróżnił się również objaśniając Pismo Święte. Stworzył wiele komentarzy biblijnych zarówno dla ksiąg Starego, jak i Nowego Testamentu. Został także wiele kazań i homilii, w których opierał się na Biblii. Oprócz prac nad tekstem ksiąg świętych słynie z innych prac translatorskich, z pism dogmatyczno-polemicznych, historycznych i listów. Biorąc pod uwagę zarówno ilość pism, jak i doniosłość twórczości pisarskiej Hieronima nie zamieszczamy w tym artykule nawet wykazu pism Hieronima, gdyż nie jest to przedmiotem tej pracy¹⁴.

Hieronim jako językoznawca

Podam tego listu początek z tekstem greckim, aby z jednej zbrodni można było zrozumieć i inne: *ἔδει ἡμᾶς ἀγαπητέ, μὴ οἰήσῃ τῶν κληρῶν φέρεσθαι*, co ja – pamiętam – tak przełożyłem: „Winniśmy, najmiłszy, nie wykorzystywać zaszczy-

¹¹ *Ep.* 48, 2.

¹² Było to zestawienie w 6 kolumnach: hebrajskiego tekstu Pisma Świętego, jego transkrypcji w alfabecie greckim oraz tłumaczeń Akwili, Symmachusa, Septuaginty i Teodocjona. Krytyka tekstu podjęta przez Orygenesesa polegała na zaznaczeniu w 5. kolumnie (Septuaginta) dodatków lub braków w porównaniu z innymi tłumaczeniami. Do dziś zachowały się tylko nieliczne fragmenty *Heksapli*. (por. M. ARNDT, *Heksapla*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, t. VI, s. 644).

¹³ Por. B. ALTANER, A. STUIBER, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, Warszawa 1990, s. 523.

¹⁴ Obszernie o Hieronimie traktują m.in.: F. CAVALLERA, *Jerome. Sa vie et son oeuvre*, Louvain 1922; J.N.D. KELLY, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, Warszawa 2003.

tu stanu duchownego dla zadowolenia pychy”¹⁵. Oto – mówią – ile kłamstw w jednym wierszu. Po pierwsze: *ἀγαπητός* znaczy „miły”, nie „najmilszy”; dalej, *οἴησις* znaczy „szacunek”, nie „pycha”; nie powiedział bowiem Epifaniusz *οἴηματι*, lecz *οἴησει*, z których to słów pierwsze oznacza: „napuszoność”, drugie: „sąd”, „mniemanie”¹⁶.

Jest to początek listu, w którym Hieronim podejmuje próby językoznawcze, do czego zmusiły go złośliwe zarzuty Rufina, który krytykuje Hieronima, iż w sposób niewłaściwy przełożył list Epifaniusza do Jana Jerozolimskiego. Jak już wyżej wspomniano, Hieronim używa argumentów z autorytetu: Pisma Świętego i starożytnych uczonych. I w takiej właśnie kolejności zostanie zaprezentowany ów centralny podpunkt artykułu.

Argumenty z autorytetu Pisma Świętego

Hieronim, broniąc swojego przekładu, w omawianym liście powołuje się na pisarzy biblijnych. Zamieszcza bardzo wiele przykładów, dlatego w artykule zostaną zaprezentowane wybrane fragmenty. Na samym początku święty Doktor wspomina Ewangelistę Marka, u którego czyta się: *Talitha kum*¹⁷, przy czym Hieronim zaznacza, iż w Ewangelii jest dodane: „Co się tłumaczy: Dziewczynko, tobie mówię, wstań”. I w taki sposób to komentuje: „Obwiniacie Ewangelistę o kłamstwo, skoro dodał: «tobie mówię», gdy w hebrajskim jest tylko: «Dziewczynko, wstań»”¹⁸. Następnie Hieronim wyjaśnia, że Ewangelista, by lepiej oddać myśl wołającego i rozkazującego, dodał: „tobie mówię”. Cały czas Hieronim będzie nawoływał do większego przykładania wagi do sensu, a nie do słów, ponieważ nie zawsze dany wyraz można przełożyć dosłownie, gdyż niekiedy przekład dosłowny nie ma większego sensu lub brak jest odpowiednika w języku, na który się przekłada. I tu jest zostawione pole dla językoznawstwa porównawczego. Święty Doktor przy przekładach, jak i komentowaniu rzeczy boskich, nie lekceważy języka, ale jednak pierwszeństwo daje treści: „w rzeczach kościelnych trzeba szukać nie słów, lecz sensu, to jest należy się żywić chlebem, a nie otrębami”¹⁹. Dalej Hieronim przywołuje prolog Ewangelii Marka:

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto posyłam anioła mego przed obliczem Twoim, który przygotowuje drogę Twą przed Tobą. Głos wołającego na pustyni: Przygotujecie drogę Panu, prostujecie ścieżki Jego”²⁰.

¹⁵ *Ep.* 51, 1.

¹⁶ *Ep.* 57, 12.

¹⁷ Mk 5, 41.

¹⁸ *Ep.* 57, 7.

¹⁹ *Ep.* 21, 42.

²⁰ Mk 1, 1-3.

Tu Hieronim wyjaśnia, iż ten ustęp składa się ze słów zawartych u dwóch proroków, mianowicie Malachiasza²¹ i Izajasza²², a nie jednego proroka, jak napisał Ewangelista Marek. Konkluzję odnośnie do tego problemu zawiera Hieronim w słowach: „Niech rozwiąże tę kwestię głupia zarozumiałość, a ja będę błagał o darowanie błędu”²³.

Hieronim powołuje się również na Ewangelistę Mateusza. Przywołuje między innymi cytaty odnoszący się do perykopy, w której po zwróceniu przez zdrającą Judasza trzydziestu srebrników i zakupieniu za nie pola garncarza jest napisane: „Wtedy wypełniło się, co jest napisane przez proroka Jeremiasza, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela i dali je na pole garncarzowi, jako mi nakazał Pan”²⁴. Komentując ów passus święty Doktor zaznacza, że cytaty przywołany przez Mateusza nie występuje u Jeremiasza, lecz u Zachariasza, i to w słowach odmiennych i zupełnie innym porządku, gdyż w wydaniu Septuaginty brzmi następująco:

I powiem do nich: Jeśli jest rzecz dobra dla was, dajcie mi zapłatę, albo odmówcie. I odważyli zapłatę moją, trzydzieści srebrników. I rzekł Pan do mnie: Włóż je do ognia i sprawdź, czy jest doświadczone, jak ja przez nich jestem doświadczony. I wziąłem trzydzieści srebrników i wrzuciłem je w domu Pańskim w ogień²⁵.

Bez wątpienia widać, jak bardzo przekład LXX różni się od świadectwa Ewangelisty Mateusza, a by jeszcze bardziej zaznaczyć, iż ważniejszy jest sens, a nie litera, przywołuje tu Hieronim wersję hebrajską omawianego cytatu:

I rzekłem – mówi – do nich. Jeśli jest rzecz dobra w oczach waszych, przynieście zapłatę moją; jeśli nie, zaniechajcie. I odważyli zapłatę moją, trzydzieści srebrników. I rzekł Pan do mnie: Rzuć to do garncarza, piękną zapłatę, którą jestem od nich oszacowany. I wziąłem trzydzieści srebrników i rzuciłem je w domu Pańskim do garncarza.

Komentując ten fragment z nutką ironii wzywa Hieronim swego przeciwnika, by oskarżył Apostoła o fałsz, bo nie zgadza się ani z wersją hebrajską, ani z Septuagintą, a nadto myli się co do imienia proroka, ponieważ w miejsce Zachariasza wstawił Jeremiasza. Przy czym dodaje z kąśliwym uśmiechem: „Lecz nie wolno tego mówić o słudze Chrystusowym, któremu zależało nie na

²¹ Ml 3, 1.

²² Iz 40, 3.

²³ Ep 57, 9.

²⁴ Mt 27, 9-10.

²⁵ Za 11, 12-13.

łowieniu słów i zgłosek, ale na oddaniu zasadniczego sensu”²⁶. Kolejny przykład z Ewangelii Mateusza: „I przyszedłszy mieszkał w mieście, które nazywają Nazaret, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroków, że Nazarejczykiem będzie nazwany”²⁷. Cytat ten pochodzi z Księgi Proroka Izajasza²⁸, gdzie w przekładzie łacińskim czytamy: „I wyrośnie różdżka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie”. Natomiast inaczej jest w oryginale hebrajskim, co odnotowuje Hieronim, ponieważ według właściwości języka hebrajskiego w Biblii Hebrajskiej czyta się: „Wyjdzie różdżka z korzenia Jessego i Nazarejski z korzenia jego wyrośnie”. Nadto Hieronim wspomina, że Septuaginta opuszcza ten wers. A rozwiązanie tego problemu jest dla niego tak oczywiste, że zamykając tę kwestię kieruje do swego adwersarza krótkie, aczkolwiek nie pozbawione treści i sarkazmu zdanie: „Jeśli nie wolno przekładać inaczej jak słowo za słowem, to świętokradztwem jest czy to zataić tajemnicę, czy jej nie znać!”²⁹ Dla „księcia egzegetów” oczywista jest reguła, że każdy język rządzi się swoimi prawami i zasadami, iż nierzadko trzeba coś dodać lub odjąć, porównując te same bądź podobne teksty w różnych językach. Argumenty z autorytetu Pisma Świętego pojawiają się także fragmentarycznie w innych *Listach* św. Hieronima. W pracy zaprezentujemy jeszcze przykład znajdujący się w *Liście 106*. Tutaj Hieronim wyjaśnia kwestie językowe zawarte w Psalmach. Ów list jest bardzo obszerny, dlatego przytoczymy tylko jeden przykład. Kwestia dotyczy Psalmu 5, gdzie czytamy: *Neque habitavit iuxta te malignus*³⁰. Natomiast w wersji greckiej omawiany wers brzmi następująco: *οὐτε παροικησει σοι πονηρος*, czyli *πονηρευόμενος*, jak jest w wydaniu powszechnym. Następnie Hieronim kieruje słowa do swych przeciwników, mówiąc że z pewnością dziwi się, dlaczego tłumacz łaciński nie użył wyrażenia *παροικία*, a łacińskiego *incolatum*³¹, lecz zamiast tego napisał *habitatio*³², co po grecku brzmi *κατοικία*. Także w innym miejscu³³ postąpił w ten sam sposób, pisząc: *Heu mihi, quia incolatus meus prolongatus est*³⁴. Również w Psalmie 14. znów zamiast „zamieszkanie” użył „mieszkanie”: *Domine, quis habitavit in tabernaculo tuo?*³⁵ Po przytoczeniu kilku przykładów Hieronim wyjaśnia, iż chcąc wyrazić się: *Domine, quis inolet tabernaculum tuum?*³⁶ albo w Psalmie 5:

²⁶ *Ep 57, 7.*

²⁷ *Mt 2, 23.*

²⁸ *Iz 11, 1.*

²⁹ *Ep 57, 7.*

³⁰ *Ps 5, 6: „Nie będzie mieszkał przy tobie złośnik”.*

³¹ Czyli: „zamieszkanie”.

³² Czyli: „mieszkanie”.

³³ *Ps 119, 5.*

³⁴ To znaczy: „Biada mi, że się zamieszkanie moje przedłużyło”.

³⁵ Czyli: „Panie, któż zamieszkał w namiocie twoim?” (*Ps 14, 1*).

³⁶ Czyli: „Panie, któż zamieszka twój namiot?”

*neque incolet iuxta te malignus*³⁷ zatraci się eufonię, czyli przyjemne brzmienie zdania i kierując się w tłumaczeniu źle pojętą dokładnością pozbawi się przekład wdzięku. Zresztą następnie zaznacza, że zasadą dobrego tłumacza jest wyrażać idiomy obcego języka przez właściwości swojego języka. Do tego wyводу święty Doktor jeszcze dodaje: „nikomu nie wolno na tej podstawie przypuszczać, że język łaciński jest bardzo biedny, skoro nie może przekładać słowo w słowo; przecież i Grecy tłumaczą wiele naszych wyrażen przez omówienie, a słowa hebrajskie starają się wyrazić nie wiernym tłumaczeniem, lecz właściwościami swego języka”³⁸.

Argumenty z autorytetu starożytnych uczonych

Drugą kategorię argumentów oparł Hieronim na świadectwach dawnych pisarzy, szczególnie i przede wszystkim na swoim mistrzu Cyceronie, w którym był tak rozczytany, iż odnotowuje w jednym z *Listów*³⁹ następujący epizod ze swego życia:

Aż tu nagle porwany w duchu, zaciągnięty zostałem przed trybunał Sędziego, a tyle światła i blasku rzucała jasność Jego otoczenia, że, rzucony na ziemię, nie śmiałem podnieść oczu w górę. Zapytany o stan swój, odpowiedziałem, że jestem chrześcijaninem. A ów, który siedział na przedzie, rzekł: Kłamiesz, jesteś cyceronianinem, a nie chrześcijaninem: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje”.

I jak już zostało powiedziane, na początku Hieronim powołuje się na powagę autorytetu Cycerona, a dokładnie na jego przekłady: *Protagorasa* Platona i *O gospodarstwie* Ksenofonta oraz na dwie mowy Aischinesa i Demostenesa zaznaczając, że ów wiele opuścił, liczne frazy dodał, dużo zmienił, by właściwości innego języka wyjaśnić właściwościami swojej mowy. W omawianym liście Hieronim oddaje głos Cyceronowi:

Uważałem, że powinienem podjąć pracę pożyteczną dla uczących się, a mnie samemu bezsprzecznie niepotrzebną. Przełożyłem bowiem słynne wielce mowy zwalczających się wzajemnie dwóch najwymowniejszych spośród Ateńczyków, mianowicie Aischinesa i Demostenesa, a nie przełożyłem ich jak tłumacz, lecz jako mówca, w tych samych zdaniach z zachowaniem ich kształtu równie jak i figur, ale w słowach naszemu zwyczajowi odpowiadających. Nie uważałem zresztą za

³⁷ To znaczy: „I nie zamieszka przy tobie złośnik”.

³⁸ *Ep* 106, 3.

³⁹ *Ep* 22, 30.

konieczne oddawać w nich słowo za słowem, ale rachowałem rodzaj wszystkich słów i siłę. Sądziłem bowiem, że nie ma potrzeby odliczać ich czytelnikowi, lecz niejako odważać⁴⁰.

„Książę egzegetów” przytacza również słowa Horacego: „Ani nie będziesz się starał jako wierny tłumacz oddawać słowo za słowem”⁴¹.

Zakończenie

Językoznawcze próby Hieronima są zawsze zamieszczane z uwagami dotyczącymi przekładania tekstów z jednego języka na drugi. W jego czasach było w zwyczaju powoływanie się na wcześniej żyjących i argumentowanie oparte na przytaczaniu fragmentów z dzieł poprzedników. Dlatego też najpierw wyliszamy argumenty z autorytetu Pisma Świętego, następnie argumenty z autorytetu starożytnych uczonych. Podsumowując zagadnienie, warto przytoczyć słowa Hieronima zawarte w przedmowie przekładu *Χρονικόν*⁴² autorstwa Euzebiusza z Cezarei:

Trudno jest idąc cudzymi koleinami nie wypaść tu i ówdzie; ciężko przychodzi, aby to, co w innym języku dobrze brzmi, ten sam wdzięk mogło zachować w przekładzie. Jeśli na przykład coś wyrażone za pomocą właściwości jednego słowa; nie mam w swoim języku wyrazu na oddanie tego i gdy staram się dokonując długiego okrążenia oddać w pełni zdanie, z trudnością pokonuję krótki odcinek drogi. Dochodzą do tego załamania w stopniowaniu, różnice w przypadkach, różnaitość figur, a wreszcie mój własny – że tak powiem – swoisty język; jeśli dosłownie tłumaczę, przekład brzmi niedorzecznie; jeśli z konieczności zmienię coś w szyku będzie się zdawało, że odstąpił od powinności tłumacza.

Jeszcze Hieronim dodaje przywołując słowa Horacego⁴³ w tej kwestii:

A jeśli ktoś sądzi, że wdzięk języka nie ulega zmianie w tłumaczeniu, niech przełoży Homera dosłownie na język łaciński – powiem więcej – niech go w jego własnym języku przetłumaczy słowami prozy; zobaczy śmieszny szyk wyrazów i najmowniejszego poetę z trudnością się wysławiającego⁴⁴.

⁴⁰ *De opt. gen. orat.* 13-14.

⁴¹ *Ars Poetica* 133 nn.

⁴² II, 1.8.

⁴³ *Ars Poetica* 133 nn.

⁴⁴ *Ep* 57, 5.

Saint Jerome's linguistic attempts on the basis of some of his *Letters*

This article for the purpose of presenting linguistic attempts by St. Jerome, in the first section contains a brief biography of this Doctor of the Church together with his heritage and in the second section reveals St. Jerome's linguistic attempts accompanied by remarks about translating the texts from one language into another. That central point of the article is mostly based on *Letter 57* addressed to Pammachius. It is an apology sent to Rufinus of Aquileia, who jeered at St. Jerome, because he allegedly mistranslated a letter from Epiphanius of Salamis to John of Jerusalem. In the days of St. Jerome it was generally considered as a great erudition when one referred to previous authors and argued using passages of their works. Therefore, firstly the arguments derived from Holy Scriptures are specified, then the authority of ancient scholars.